



DR HAB. MAŁGORZATA ŻYTKO – prof. UW, pedagog, pracownik naukowy Wydziału Pedagogicznego UW, członek ATEE (Association for Teacher Education in Europe) oraz PTP (Polskie Towarzystwo Pedagogiczne), ekspert OECD w zakresie wczesnej edukacji. Zainteresowania naukowe: psychologiczne, pedagogiczne oraz społeczne aspekty rozwoju i edukacji dzieci, wspieranie profesjonalnego rozwoju nauczycieli, projektowanie i wprowadzanie do praktyki innowacyjnych rozwiązań edukacyjnych dla szkoły podstawowej. Autorka licznych publikacji, koordynatorka badań w ramach grantów krajowych i zagranicznych.

ZDALNA EDUKACJA W CZASACH PANDEMII. DYDAKTYKA CZY RELACJA?

MAŁGORZATA ŻYTKO

Minione pół roku było czasem szczególnym dla nas wszystkich, wybuch pandemii związanej z Covid-19 w sposób radykalny zmienił bowiem nasze życie, zamykając nas w domach, wymuszając izolację społeczną, pozbawiając wielu codziennych obowiązków i przyjemności. Zmieniły się też warunki i sposób pracy wielu osób, a niektóre grupy zawodowe zostały w ogóle pracy pozbawione.

W warunkach niepewności pracują dzisiaj wszyscy, ale w przypadku nauczycieli i innych osób zaangażowanych w proces zdalnej edukacji sytuacja jest odczuwalna tym bardziej, im więcej oczekiwania i potrzeb sygnalizuje otoczenie. Jest to moment krytyczny, w którym ujawniają się wszystkie trudności i słabości systemowe, a jednocześnie taki, który daje przestrzeń do poszukiwania nowych rozwiązań, formułowania rekomendacji dla praktyki edukacyjnej na podstawie zdobytych doświadczeń.

ADAPTACJA NAUCZYCIELI DO ZDALNEJ EDUKACJI

Warto więc powrócić do poszczególnych etapów adaptacji do prowadzenia zdalnej edukacji i organizacji pracy szkół i przedszkoli w nowej rzeczywistości, która na początku przepętniona była niepokojem, lękiem, uczuciem zaskoczenia, oczekiwaniem na to, co się wydarzy, jakie decyzje władz zostaną podjęte, a potem podejmowaniem wyzwań, wyznaczaniem zadań, z którymi próbowali sobie radzić dyrektorzy placówek edukacyjnych (na nich bowiem spoczywał ciężar odpowiedzialności) oraz społeczność szkolna.

Warto w tym miejscu przypomnieć pierwsze reakcje władz oświatowych i określenie priorytetów, które w wypowiedziach ich przedstawicieli pojawiały się w pierwszych dniach ogłoszenia zamknięcia szkół i przedszkoli. W tym czasie przeprowadzono szybką sondę wśród dyrektorów szkół w Polsce na temat przygotowania do zdalnej edukacji i ogłoszono, że 91% placówek jest gotowych

ZDALNA EDUKACJA W CZASACH PANDEMII. DYDAKTYKA CZY RELACJA?

do takiej działalności. Były to oczywiście deklaracje, które nie miały pełnego pokrycia w rzeczywistości, jak szybko ujawniło się to w praktyce. Ta diagnoza stała się bazą do ogłoszenia kolejnego komunikatu i zalecenia MEN – priorytetem stała się realizacja podstawy programowej, a zadaniem szkół i nauczycieli dokończenie wszelkich starań, aby w tych szczególnych warunkach zrobić wszystko, aby jej treści zostały zrealizowane. Jest to szczególnie znamienne dla sposobu myślenia o celach i zadaniach edukacji, rozumienia roli nauczycieli, interpretowania pojęcia wspierania rozwoju uczniów i relacji szkoła – rodzice – środowisko lokalne. Efektem takiego podejścia były podjęte w wielu szkołach działania przełożenia na zasadzie 1:1 planu zajęć szkolnych do edukacji zdalnej, zapośredniczonej w różnych środkach przekazu i komunikacji online. Takie działania ujawniły wszystkie niedostatki systemu edukacji, w tym przede wszystkim ukryty program wartości i priorytetów, które *de facto* ukierunkowują podejmowane działania. Ważne są nie uczeń i nauczyciel oraz pozytywna relacja społeczno-emocjonalna, porozumienie i komfort psychiczny, rozładowanie napięcia, uspokojenie nastroju i budowanie zaufania, ale realizacja podstawy programowej, formalnego dokumentu, który zdaje się być głównym celem. Ten błąd jest w Polsce popełniany od wielu lat, prowadzi do sformalizowania edukacji, nasilenia tendencji do rozliczania odpowiedzialności (*accountability*) nauczycieli i szkół z jej realizacji, czynionej w coraz bardziej biurokratyzowany sposób. M. Fullan¹ wskazuje na ten czynnik jako jeden z istotnych hamulców zmian edukacyjnych i przeciwstawia rozliczanie pozytywnemu działaniu, związanemu z budowaniem potencjału (*capacity building*) nauczycieli i tworzeniem szkolnego kapitału społecznego. Nakaz rozliczania z realizacji podstawy programowej w trybie edukacji zdalnej uruchomił, w tym niezwykle trudnym okresie, system wszechobecnej w polskiej szkole sprawozdawczości i wyraźnie ukazał podejście szkołocentryczne, a nie koncentrację na potrzebach rozwojowych uczniów. Rzeczywistość edukacyjna powinna wyglądać inaczej; to podstawa

¹ Fullan M. *Wybór złych sterowników w całościowej reformie edukacji*, CEO, Warszawa 2014.

programowa jest środkiem (jednym z wielu) do celu, jakim jest wspieranie potencjału rozwojowego uczniów, a nie odwrotnie – uczeń i nauczyciel instrumentem do realizacji podstawy.

Powstaje więc kluczowe pytanie: co jest celem edukacji, szczególnie ważnym w tak kryzysowej sytuacji, jaka pojawiła się w związku z pandemią – realizacja zadań dydaktycznych czy budowanie relacji, kształcenie czy porozumiewanie się²?

Czy edukacja to sformalizowany, poddany ścisłej kontroli system oddziaływań i dostosowywania rozwoju uczniów do arbitralnie określonych oczekiwań i norm? Czy edukacja to przestrzeń aktywności, otwarta na relacje, spotkanie, negocjowanie znaczeń, ujawnianie indywidualnego i społecznego potencjału dzieci, nauczycieli, a także rodziców?

J. Pyżalski³, nawiązując do badań własnych i międzynarodowych, prezentuje hierarchię ważności czynników związanych z efektywnością zdalnej edukacji. Podkreśla, że fundamentem są pozytywne relacje nauczycieli z dziećmi i ich rodzicami, a także relacje rówieśnicze. Kolejnym czynnikiem jest wsparcie społeczne w pokonywaniu trudności oraz budowaniu *resilience* – rodzaju odporności na funkcjonowanie w trudnych sytuacjach, którym czasem towarzyszą traumatyczne przeżycia. Ten termin został wprowadzony w latach 50. przez Jeanne i Jacka Blocków i opisuje szereg cech osobowości, które są związane z umiejętnością pokonywania trudności, rozwiązywania problemów oraz elastycznego funkcjonowania w trudnych warunkach⁴. Inaczej jeszcze to określając – jest to dynamiczny proces, który ułatwia jednostce pokonywanie przeciwności losu⁵.

² Barnes D. *Od porozumiewania się do kształcenia*, WSiP, Warszawa 1988.

³ Pyżalski J. [red.] *Edukacja w czasach pandemii wirusa Covid-19. Z dystansem o tym, co robimy obecnie jako nauczyciele*, Warszawa 2020, s. 148.

⁴ Borucka A. *Koncepcja resilience. Podstawowe założenia i nurty badań* [w:] Junik W. [red.] *Resilience. Teoria-badania-praktyka*, Parpamedia, Warszawa 2011.

⁵ Smulczyk M. *Resilience a edukacja. Rola fenomenu skutecznej adaptacji w osiągnięciach szkolnych*, „Forum Oświatowe” nr 28(2), s. 203-222, <http://forumoswiatowe.pl/index.php/czasopismo/article/view/438>.

MAŁGORZATA ŻYTKO

Dopiero na szczycie tej piramidy jest dydaktyka zdalnej edukacji, a więc metody, środki i organizacja zajęć dydaktycznych online w wersji synchronicznej czy asynchronicznej z wykorzystaniem różnorodnych technik komunikacji online z uczniami. Ale korzystanie z nowych technologii jest tylko instrumentem, który ma wspierać realizację określonej koncepcji edukacyjnej i modelu relacji nauczycie – uczniowie – rodzice.

Jak zatem nauczyciele poradzili sobie z tymi wyzwaniem? Badania prowadzone już w czasie pandemii i zawieszenia zajęć szkolnych wykazały, że około 15% nauczycieli odbywało wcześniej (przed pandemią) szkolenia w prowadzeniu zdalnej edukacji, zaś dla 85% to było zupełnie nowe zadanie, z którym dotychczas w ogóle się nie zetknęli. Podobne wyniki uzyskane zostały w badaniach

prowadzonych w Warszawie w czerwcu tego roku w grupie 371 nauczycieli klas I-III szkoły podstawowej⁶. Ponad 20% badanych zadeklarowało odbycie szkoleń w zakresie wykorzystania nowych technologii w edukacji przed *lockdownem*, zaś ponad 79% respondentów nie miało wcześniej takich doświadczeń. Natomiast w tej samej grupie badanych 85% respondentów zadeklarowało uczestnictwo w szkoleniach organizowanych w czasie pandemii i rozpoczęcie prowadzenia zajęć online.

Z badań prowadzonych przez Centrum Cyfrowe wynika, że w klasach I-III (N = 120) nauczyciele wykorzystywali metody edukacji zdalnej przedstawione w tabeli 1, natomiast w klasach IV-VIII (N = 447) stosowano metody zdalnej edukacji wyszczególnione w tabeli 2.

TABELA 1.

Metody edukacji zdalnej w klasach I-III szkoły podstawowej (N = 120)	%
Wysyłanie dzieciom linków do lekcji online/materiałów w Internecie	92,5
Wysyłanie wiadomości o stronach z podręczników szkolnych „do prze-robienia”	86,6
Indywidualne konsultacje	76,6
Korzystanie z narzędzi edukacyjnych online	69,0
Dokument z zadaniami na cały tydzień	62,5
Prowadzenie lekcji na żywo	49,0
Nagrywanie lekcji	37,5

ŹRÓDŁO: *Edukacja zdalna w czasach pandemii. Raport. Centrum Cyfrowe*, file:///C:/Users/malgo/Downloads/Edukacja_zdalna_w_czasie_pandemii.pptx-2%20(1).pdf (dostęp 13.07.2020).

TABELA 2.

Metody edukacji zdalnej w klasach IV-VIII szkoły podstawowej (N = 447)	%
Wysyłanie uczniom linków do lekcji online/materiałów, które znajdują w Internecie	89,7
Przysyłanie uczniom informacji o stronach, które mają przeczytać i ćwiczeniach do wykonania (w zabranych do domu ćwiczeniach, zeszytach i podręcznikach)	82,3
Prowadzenie indywidualnych konsultacji z uczniami	83,0
Korzystanie z narzędzia do edukacji online, np. Eduelo, Learning Apps/Enauczanie.com, Google Classroom	62,8
Prowadzenie lekcji na żywo (np. Zoom, skype)	62,6
Wysyłanie uczniom dokumentu z zadaniami na poszczególne dni (zebrany harmonogram wszystkich zadań)	54,6
Nagrywanie lekcji video	26,2

ŹRÓDŁO: *Edukacja zdalna w czasach pandemii. Raport. Centrum Cyfrowe*, file:///C:/Users/malgo/Downloads/Edukacja_zdalna_w_czasie_pandemii.pptx-2%20(1).pdf (data dostępu: 13.07.2020).

⁶ Żytko M. i inni, *Nauczyciele wczesnoszkolni o zdalnej edukacji w Warszawie. Raport z badań 2020* (w przygotowaniu).

ZDALNA EDUKACJA W CZASACH PANDEMII. DYDAKTYKA CZY RELACJA?

Wyniki badań wskazują, że w przypadku młodszych i starszych dzieci dominowało wysyłanie linków do lekcji onlinowych lub informacji o stronach w podręcznikach do indywidualnego wykonania. W klasach I-III prowadzenie na żywo zajęć zadeklarowała niespełna połowa badanych, a w klasach starszych ponad 60% badanych.

SZKOŁA WKROCZYŁA DO DOMU DZIECI

Wprowadzenie zdalnej edukacji zmieniło w dość zasadniczy sposób relacje między nauczycielami, dziećmi i ich rodzicami. Uczestnictwo dzieci w zajęciach prowadzonych w czasie rzeczywistym, synchronicznie czy asynchronicznie, wykonywanie zadań przesyłanych mailem przez nauczycieli, wysyłanie efektów pracy uczniów – to wszystko angażowało rodziców i środowisko rodzinne bezpośrednio w proces edukacji. To wyjątkowa sytuacja, gdy szkoła czy przedszkole niejako wprosiło się do środowiska domowego dziecka. Przyjęto tę sformalizowaną edukację w różnorodny sposób. U części rodziców wywołało to zainteresowanie, ciekawość i czasem uczucie ulgi, że czas izolacji dziecka zostanie zagospodarowany w wartościowy sposób. Ale pojawiły się też określone oczekiwania ze strony rodziców, aby zaangażowanie dzieci w zorganizowane online zajęcia było intensywniejsze, albo wręcz przeciwnie, że zbyt wiele czasu dzieci spędzają przy komputerze i są nadmiernie obciążone zadaniami szkolnymi, których nie są w stanie wykonać samodzielnie i potrzebna jest pomoc rodziców. Powodowało to zdenerwowanie, napięcia, a czasem po prostu bezradność, gdy nadmiar obowiązków i zadań domowych przerastał możliwości rodziców, którzy pracowali zdalnie również w domu. W niektórych domach przyjęto obojętnie obecność szkoły czy przedszkola w codziennym życiu rodziny. Gdy brakowało w rodzinie warunków (z różnych powodów) do organizacji dziecku takiego sposobu uczenia się, przyjmowano tę edukację niechętnie lub po prostu odrzucano. Po miesiącu organizacji

zdalnej edukacji badani nauczyciele opisywali między innymi takie sytuacje uczniów w środowisku domowym:

Dzieci po tym miesiącu już bardzo źle znoszą izolację. Czują się samotne, często rodzice muszą dużo pracować w trybie home office, albo na odwrót, stracili pracę i w domu jest nieciekawie, więc ten brak odskoczni w postaci wyjścia do szkoły jest bardzo trudny.

Nie należy zapominać, że wielu uczniom szkoła kojarzy się źle, szczególnie uczniom, którzy mieli problemy z nauką. I teraz nagle te dzieci mają szkołę w domu, w przestrzeni, która powinna być wolna od stresu.

Nauczyciele byli świadkami różnych sytuacji rodzinnych dziecka, co pomagało zrozumieć, jak trudny jest to czas dla działań edukacyjnych i jaką rolę może, ale też powinna spełniać szkoła. Współprzeżywanie i towarzyszenie dziecku w nietatnym społeczeństwie i psychicznie kontekście jego funkcjonowania stanowiło duże wyzwanie i obciążenie dla nauczycieli. Tak skomentowała to jedna z badanych nauczycielek: Brakuje mi wsparcia mentalnego i psychologicznego. Dźwigam rozterki, strach uczniów oraz rozżalenie i strach rodziców. Z tym sobie nie radzę. Wszystko inne jestem w stanie zorganizować, nauczyć się, pokonać.

W kontekście tych wypowiedzi w sposób wyraźny ujawnia się potrzeba budowania relacji jako kluczowa umiejętność, od której należy zacząć komunikowanie i porozumiewanie się, tym bardziej w tak szczególnych warunkach.

W niektórych szkołach dyrektorzy i nauczyciele uznali właśnie takie podejście za priorytetowe. Zaproponowano dzieciom i ich rodzicom w ciągu dwóch pierwszych tygodni izolacji społecznej nie wypełnianie ćwiczeń z podręcznika, ale wspieranie

MAŁGORZATA ŻYTKO

rozwijania indywidualnych zainteresowań dzieci. Na co dzień brakuje czasu na takie działania, a w przypadku przymusowej izolacji jest go nadmiar. Zatem dyrektor szkoły zalecił nauczycielom zachęcanie dzieci do aktywności w domu, ale zgodnie z ich zainteresowaniami, dokonanie samodzielnie przez dziecko wyboru rodzaju działań, ale bez udziału podręczników i zeszytów ćwiczeń. W ten sposób została podjęta decyzja wprowadzenia innego podejścia do uczenia się. Nauczycielom zalecono monitorowanie pracy uczniów, ale nie narzucanie im sposobów działania, nie nieustanne ich kontrolowanie i sprawdzanie, czy treści podstawy programowej zostały szczegółowo zrealizowane. Natomiast pozwolono im się rozwijać zgodnie z indywidualnym potencjałem, planować, podejmować decyzje, wybierać, być aktywnym twórczo, poszukiwać informacji. Wychowawca klasy miał komunikować się z dziećmi w ciągu dnia, a także przygotować rodziców do takich działań, ich zadaniem było bowiem zostawić pole do samodzielności dzieci. Rodzice mieli respektować zasadę, że do nich należy obserwacja dziecka, motywowanie do podejmowania wysiłku, pomoc w wystaniu do nauczyciela efektów pracy, ale nie wyręczanie czy wykonywanie za dziecko określonych zadań. Zadaniem dzieci zaś było przesyłanie z pomocą rodziców informacji, co ciekawego udało im się w ciągu dnia zrobić, jakie pomysły zrealizować⁷.

To tylko jeden z przykładów rozwiązania, które w początkowej fazie niechodzenia do szkoły pozwalało nawiązać inny rodzaj relacji z dziećmi i ich rodzicami niż realizacja tradycyjnych obowiązków szkolnych. Uczynić z domu miejsce rozbudzania zainteresowań, a nie odrabiania szkolnych lekcji. Zadaniem nauczyciela było wykorzystanie pomysłów dzieci do dzielenia się nimi w klasie, rozmawiania o zainteresowaniach, inspirowania się, a to wiąże się z budowaniem na nowo relacji społecznych, łagodzeniem napięć, tworzeniem pozytywnej atmosfery, uspokajaniem dzieci i rodziców. Dopiero w drugim etapie stopniowo można

było wprowadzać bardziej systematycznie zorganizowane zajęcia, rozwijające umiejętności dzieci z zakresu różnych obszarów umiejętności językowych, matematycznych czy przyrodniczych.

Warszawscy nauczyciele, w badaniach realizowanych w czerwcu, pytani w ankiecie o to, co uważają za szczególnie ważne wychowawczo dla uczniów klas początkowych w zdalnej edukacji, podkreślili, że przede wszystkim obowiązkowość, samodzielność, poczucie własnej wartości oraz radzenie sobie z negatywnymi emocjami. Warto też zauważyć, że w badaniach warszawskich 30,5% nauczycieli zadeklarowało rezygnację z oceniania uczniów, ale jednak połowa badanych wprowadziła w nauczaniu początkowym ocenianie cyfrowe.

Doświadczenie ostatnich miesięcy, związane z realizacją zdalnej edukacji, było ważne dla głębszego zrozumienia znaczenia edukacji i jej miejsca w życiu dzieci. Pozwoliło też odczuć, jak istotną rolę odgrywa w niej pozytywna relacja z nauczycielem, rówieśnikami, spotkanie, porozumienie między nauczycielami, dziećmi oraz rodzicami. Sytuacja przymusowej izolacji i wprowadzenie kontaktu zapośredniczonego w nowych technologiach dobitnie pokazało, co jest najważniejsze w procesie edukacji i wychowania, co pozwala pomyślnie zaadaptować się do traumatycznej sytuacji i wzmocnić *resilience*. Relacje społeczne pozostają priorytetem, a nowe technologie, w których dzieci są aktywne na co dzień, mogą stać się instrumentem wspierającym nawiązywanie relacji w innej formie niż tradycyjna, jednak ich sens i znaczenie pozostają niezmiennie. Nie można efektywnie kształcić bez budowania pozytywnych relacji i spotykania się nawet w tak niecodziennych warunkach, jak czas izolacji społecznej w czasie pandemii. To właśnie w tych warunkach w szczególny sposób uwidacznia się dominująca kultura szkoły i model edukacji nastawionej na podmiotowość i bliskość, co pozwala pokonać przeciwności losu albo instrumentalne i przedmiotowe traktowanie jej najważniejszych uczestników. ●

⁷ Pytlak J. *Wokół Szkoły*. Kwartalnik Pedagogiczno-Społeczny Jarostawa Pytlaka (blog): <http://www.wokolszkoły.edu.pl/blog/kurier-z-zawieszzonej-szkoły-numer-02.html>.